

Szklarska Poręba - zaginione archiwum.

Barwne dzieje [Karkonoszy](#), które do dziś czekają na opracowanie, pełne są pytań i zagadek. Góry, przez które przebiegała pilnie strzeżona granica państwowa, po II wojnie światowej nie miały szczęścia do poznania własnej historii. Przez lata traktowane marginalnie, położone z dala od ośrodków naukowych i uniwersyteckich, czekają na zbadanie wielowątkowej przeszłości.

Dawna [Szklarska Poręba](#), największy karkonoski kurort i ośrodek sportowo-turystyczny, była i jest pod wieloma względami gminą wyjątkową. Co prawda prawa miejskie uzyskała dopiero 1.01.1960 r., lecz już na długo przed II wojną światową nosiła barwne, określające jej charakter przydomki, takie jak "perła Karkonoszy", "[kolonia uczonych i artystów](#)" czy "najdłuższa wieś Prus" (prawie 20 km długości od Dolnej do położonych obecnie po korekcie granicznej na terenie Republiki Czeskiej Tkaczy i 8 km szerokości od Wysokiego Kamienia do [Śnieżnych Kotłów](#)). Przedwojenna [Szklarska Poręba](#) liczyła, podobnie jak i obecnie, około 7500 mieszkańców. Według rozkładu jazdy z 1935 r. wyjeżdżając pociągiem ze stacji w [Szklarskiej Porębie](#) Górnej o godz. 14.43 można było wysiąść w Berlinie już o 20.05. Jeszcze szybciej można było dolecieć do Berlina samolotem z lotniska w [Jeleniej Górze](#) (z przesiadką we Wrocławiu). Urząd gminy mieścił się przy ul. Mariana Buczka w miejscu gdzie znajduje się dziś posterunek policji i otwarty był dla interesantów od godz. 8.00 do 12.00.

Niestety każdy, kto zamierza bliżej poznać dzieje [Szklarskiej Poręby](#) ma pecha szczególnego. Archiwum gminy zaginęło. Prawie cała dokumentacja przedwojennego życia naszego miasta przepadła. Według relacji przekazanej przez Ivo Łaborewicza, kierownika Archiwum Państwowego w [Jeleniej Górze](#) wiosną 1945 r. archiwum gminy zostało załadowane na dwa dwukonne wozy i wywiezione w kierunku Jakuszyca, po czym ślad się urywa.

Z pokaźnego zapewne archiwum gminy zachował się tylko niewielki fragment działu policji budowlanej ("Baupolizeiverwaltung") gromadzony w latach 1908-1945, a przechowywany w Miejskim Zakładzie Gospodarki Lokalowej. Zespół obejmuje przede wszystkim urzędową korespondencję oraz dokumentację techniczną (w tym czasami także cenną inwentaryzację budowlaną, projekty przebudów, sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, itp.). Zespół zdekompletowanego zespołu liczącego zaledwie 2,7 metrów bieżących zawiera dokumentację obejmującą około 30 % szklarskoporebskich nieruchomości. Jest to jednak zespół bardzo ciekawy. Dość powiedzieć, że zachowały się plany i korespondencja dotyczące skoczni narciarskiej na Owczych Skalach czy projekt rozbudowy nieistniejącego schroniska nad [wodospadem Kamieńczyk](#) autorstwa znanych jeleniogórskich architektów braci Albert, wykonawców prac budowlanych prowadzonych w latach międzywojennych w schroniskach na Hali Szrenickiej, Szrenicy, Odrodzeniu, [Samotni](#) czy Strzesze Akademickiej. Od kilku lat prowadzę poszukiwania zaginionego archiwum gminnego [Szklarskiej Poręby](#), którymi objąłem tereny Polski, Czech i Niemiec. Koncentruję się przy tym na najbliższej okolicy, wychodząc z założenia, że konne, obciążone znacznym ciężarem wozy, nie mogły odjechać zbyt daleko. Być może szklarskoporebskie archiwum ocalało i zostało ukryte w jakimś ustronnym miejscu w dolinie Kamiennej czy w okolicach Przełęczy Szklarskiej. Istnieje też możliwość przeładowania archiwum na pociąg lub ciężarówkę, lecz wtedy potencjalny krąg znacznie się rozszerza.

Pewną pomocą w prowadzonych poszukiwaniach są struktury Euroregionu NYSA, dzięki którym miałem ułatwiony dostęp do zasobów archiwalnych znajdujących się na terenie sąsiednich krajów i życzliwa pomoc kolegów-archiwistów. Niestety do dnia dzisiejszego prace te nie dały pozytywnego rezultatu. Nie zachował się żaden ślad, który by wskazywał na istnienie archiwum w powojennych publikacjach dotyczących [Szklarskiej Poręby](#) czy [Karkonoszy](#). Od 1945 r. żaden z badaczy nie powołuje się na dokumenty pochodzące z tego zespołu.

Również dawni mieszkańcy [Szklarskiej Poręby](#) skupieni we wspólnocie ojczyźnianej

"Heimatgemeinschaft Schreiberhau" nic konkretnego na temat dawnego archiwum powiedzieć nie potrafią. Z wieloma z nich rozmawiałem na ten temat podczas zlotu wspólnoty ojczyźnianej w Bad Harzburg w 2001 r. Dzięki ich życzliwości niedawno udało mi się umieścić apel w sprawie odnalezienia zaginionego archiwum w czasopiśmie "Bergwacht", które jest organem karkonoskich związków ojczyźnianych. Pozostał jak dotychczas bez odpowiedzi.

Brak źródeł archiwalnych dotyczących dziejów naszego miasta ma bolesne konsekwencje. Praktycznie uniemożliwia prace badawcze, a tym samym poznanie przeszłości [Szkarskiej Poręby](#) i [Karkonoszy](#). **Zwracam się z prośbą do wszystkich, którym zależy na poznaniu historii regionu o przekazanie jakichkolwiek, choćby najdrobniejszych informacji dotyczących zaginionego archiwum.** Być może, pomimo upływu wielu lat, uda się jeszcze odnaleźć zaginione archiwum [Szkarskiej Poręby](#).

Tekst Przemysław Wiater